

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
ul. Wilemskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. Kolumny od
wiersza drobnego 2 gr. (incl. tłumaczenia).

Redakcja, administracja i ekspedycja wanny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie niemieckim 3 tal. i 3 szr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwecji 6 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech 6 tal. 15 szr. i Belgii 4 tal., w Turcji 25 tr., w Ameryce 6 tal. 15 szr.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku państwowego niemiecko-austriacki, należących państwach państw. W innych krajach zaś tylko maszyną, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do eksp. Dzienn. Pozn.

Reklama

nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rote-meyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 19 września.

Czytając pisma francuskie, zdawać się mogło, że wprowadzenie monarchii i objęcie rządów przez hrabiego Chambord jedynie od jego woli i od przyjęcia stawianych mu warunków przez monarchistyczne stronnictwo. Nie sądzimy, ażeby sprawa fuzyi tak daleko poszła, jak się mała, a samemu hrabiemu Chambord, który dotychczas nieprzejawnie przeciwko republikańskiemu, który odrodzenie narodu francuskiego w republikanickiej upatrzył formie rządu i o nie wielkiem, jak się zdaje, ale dość silnym zawsze stronnictwie bonapartystów — w każdym razie nie małego znaczenia jest faktem, że część prasy francuskiej, która dotychczas nieprzejawnie przeciwko hrabiemu Chambord występowała a bądź to sprawę Orleansów popierała, bądź to broniła polityki p. Thiersa, coraz więcej przechyla się na stronę legitymizmu i dość otwarcie zastanawia się nad warunkami, pod jakimi mógłby nawet powinien zasiąść na tronie francuskim Henryk V. To przeniesienie się z wyznawaniem w ostatnim czasie zasadom i inaugurującym przez p. Thiersa polityce, nie korzystnie naturalnie świadczy o prasie francuskiej, ale dowodzi także z drugiej strony, że większe są szanse legitymizmu, przynajmniej chwilowo, niżby się do jego przeciwnikom wydawać mogło. Mamy przedewszystkiem tutaj na myśli pisma jak Temps i Journal des Débats, liczące się do najpoważniejszych prasy francuskiej organów, które, jakkolwiek występują jeszcze ogólnie i ostrożnie, wkrótce przecież, jak się zdaje, zmianę zrobią frontu i pisząc będą na rzecz hrabiego Chamborda. Artykuły i uwagi obu dwóch tych dzienników więcej niż klerykalne pisma francuskie dowodzą, że kwestya fuzyi dość znaczne w umysłach zrobiła postępy, że inteligentniejsze sfery społeczeństwa paryskiego i liberalniejsza burżuazja osłabiać się powoli zaczyna z myślą — przyszłej restauracji. Journal des Débats, uważając fuzyję dwóch linii burbońskich za wypadek wielkiej na przyszłość doniosłości — zastanawia się nad pytaniem, czy dziedziczna monarchia we Francji liberalną być może a ostatecznie, że liberalna być winna, bo według niego znacznie na korzyść wolności zmieniły się czasy. Zgodnie z tym, że pod tym warunkiem zgodzić się na rządy hrabiego Chambord. Niepokoją wprawdzie tak Journal des Débats jak i Temps stronnicy legitymizmu, którzy nie skłonni okazują się dotychczas do ustępstw, licząc wprawdzie na rozstrzygnięcie hr. Chambord i wołają nań dla tego, że od ostatniego reprezentanta legitymizmu zależy, czy monarchia na nowo ma odżyć we Francji lub czy ma zniknąć na zawsze. — W związku z tym nadmieniamy, że w kołach legitymistycznych, jak ostatni donosi telegram, rozchodzi się pogłoski, jakoby hr. Chambord skłonny był do ustępstw i że niebawem ma upoważnić swoich zwolenników do porozumienia się co do przyszłej konstytucji.

Dzienniki włoskie i austriackie nie przestają zaj-

mować się następstwami podróży Wiktora Emanuela, który gości w tej chwili w Wiedniu i ze strony dworu austriackiego i ludności Wiednia najserdeczniejszego doznaje przyjęcia.

Pod właściwą rubryką piszemy o dalszych przesładowaniach duchowieństwa katolickiego w Prusach; na tem miejscu dodajemy, że i w Bawarii zanoszą się na konflikt między rządem a arcybiskupem bamberskim z powodu rewizji biskupiego seminarium chłopów, jaką nakazał rząd a której arcybiskup stanowczo się sprzeciwia.

Z Holandii donosi telegram, że na posiedzeniu pierwszej Izby oświadczył minister sprawiedliwości de Vries, że gabinet na wyraźne króla życzenie i ponieważ nie udało się dotychczas nowego utworzyć gabinetu, pozostaje w dotychczasowym swoim składzie.

Towarzystwo Oświaty Ludowej.

Mówiąc o opiece nad ludem, powiedzieliśmy, że w sprawie kształcenia go naczelnie miejsce powinno zajmować Towarzystwo Oświaty Ludowej i głównie pracę tę prowadzić. Jakże ma być przecież? Liczne w tym względzie krążą opinie, liczne są wymagania; co do nas, jesteśmy głęboko przekonani, że, jeśli Towarzystwo Oświaty ludowej szczerze pragnie być użytecznym sprawie, dla której zawiązanem zostało, trzymać się ściśle powinno przepisów ustawy. Koniecznem to jest nawet z tego podwójnego względu: raz, dla dobrej wiary, która wymaga, aby ściśle pełnić to, co pomiędzy społeczeństwem a dyrekcją kontraktownie, że tak powiemy, uroczonem zostało, a kontraktem jest ustawa; powtóre, dla samej pracy, która odbywać się powinna z każdym zdaniem czy prądem opinii chwilowej, zawiązała się w rozmaitych kierunkach i w rezultacie nie przyniosła żadnego owocu. Bo czegoż to domagają się od Towarzystwa Oświaty? Przejdźmy z kolei dla rozświecenia tej sprawy wszystkie pomysły i opinie i wysunijmy z nich pro publico bono sens moralny.

Otoż jedni pragną i domagają się, aby Towarzystwo Oświaty ludowej połączyło się z Towarzystwem pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego, które, przejąwszy fundusze Towarzystwa, programy jego przeprowadziło. Bar-

dzo to pięknie i mybyśmy chętnie głosowali za tym projektem choćby dla tego, że nie jesteśmy zwolennikami licznych instytucji i pragniemy w ustroju naszym społecznym jak największą prostotę, gdyby pewne nieprzetrpane okoliczności nie stały temu na przeszkodzie. Okoliczności te wyłuszczyliśmy z pewnym lakoniczmem, który jednakże, jak sobie pochyliamy, zrozumie każdy. Ustawa Towarzystwa pomocy naukowej ma zupełnie inne podstawy i inne cele — przeszła ona już przez próbę ognia, ma przeszłość wypróbowaną doświadczeniem, dla dobra więc samego tej instytucji nie podobna wiązać jej z tą, która ma znów zupełnie inne cele i inne podstawy bytu i którą z wielu stron otaczają jeszcze niesprawiedliwe podejrzenia, któreby stoczyć się mogły na pierwszą i szkodę jej przynieść. O połączeniu więc mowy być nie może, chyba o zupełnem rozwiązaniu Towarzystwa a, tego sądzimy, nikt z nas nie pragnie. Inaczej przypuścilibyśmy musieli, że owe nawoływania o oświatę ludu są tylko frazesem, który stosownie do chwili na coraz inną się nutę śpiewa. Dla samego honoru naszego społeczeństwa nie podobnego przypuścić nie możemy.

Idźmy dalej. Są znów tacy, którzy pragną, by Towarzystwo zajmowało się wyłącznie zakładaniem ochronek, inni znów domagają się zakładania bibliotek, inni chcą szkół wieczornych, ci znów popierania pism ludowych, są tacy wreszcie, którzy wołają o kolporterów.

Podobna rozmaitość istnieje i co do zasadniczego kierunku pracy Tow. Oświaty ludowej. Jedni pragną, by dać przewagę kierunkowi religijnemu, inni natomiast, uważając, że narodowe-
powyższe a chęć tylko fachowego.

Jak tu pogodzić te liczne żądania, te liczne kierunki, — które wziąć na uwagę a które zupełnie pominąć? — a wreszcie czegoż to rozmaitość dowodzi?

Zdaniem naszym rozmaitość ta jest tylko dowodem gwałtownej potrzeby pod licznymi postaciami się objawiającej. Społeczeństwo, widząc ją, stosownie do tego, co mocniej go uderza, woła o zaradzenie temu.

Otoż właśnie ustawa obowiązująca Towarzystwo wiele z tych potrzeb przewidziała, a

wyszłych z sali było świadkami zaszły w mieście katastrofy.

Tego samego dnia deputacja z różnych warstw społecznych złożona, z rozkazaniem i skargą udaje się do namiestnika, który z nierozdzielnym Muchanowem z okien zamku krwawą przypatrywał się scenie. Skutkiem wymienionych z obu stron słów i gorącej rozmowy Gorczałow zezwala na tymczasowy komitet z miejskich złożony obywateli celem narodowego pogrzebu, tudzież utrzymania porządku i bezpieczeństwa wśród wzburzonych umysłów stolicy, — a nakoniec na wysłanie adresu Polaków do cesarza.

Wystawione zwłoki pięciu ofiar w sali hotelu europejskiego, w męczeńskie wieniec przybranych, są celem tłumnego zwiędzenia publiczności. Pogrzeb z kościoła Sto-Krzyżkiego odbywa się z okazałością od polskich czasów niepamiętną. Wszystkie zakupy, bractwa, cechy, korporacje i duchowieństwo z biskupem Platorem na czele, wszystkie wyznania: katolickie, ewangelickie, starozakonne, przez rabina poprzedzone, prócz prawosławnego, nawet druciarze ordynkiem uszykowani, uroczystemu towarzyszą obrzędowi. Pięć jednakowych trumien, z palną męczeńską na wieku, na pięciu noszących, zmieniające się ręce z kościoła do samych niosą Powązek. Stutysięczna ludność w żałobie za religijnym ciągnie orszakiem, przed którym rosyjskie oddziały pogrzebowy szedł pochód, w żałobne kiry przybrane. Był to obraz, który najobojętniejsze łzaćwił oko. Porządek w tych dniach szkolnej młodzieży powierzonej, odznaczał się cechą dojrzałości narodowej, był wyrazem myśli w jedno uczucie przelaną. Nie było innej policy na ulicy, wojska się pokrzykiwały, generał Paulucci, naczelnik policyi zawiadujący, konno, z kilku tylko strażakami w oddaleniu poprzedzał orszak żałobny.

Komitet pogrzebowy, następnie Towarzystwo różnicze publicznem piśmie podziękowały szkolnej młodzieży za wzorowy w tym dniu porządek przez nich utrzymywany. I w samą rzecz było coś pięknego, natchnionego w ich słowach i postawie. Przejęci wzniosłością chwili, do najmniejszego szkolnego chłopięcia dziwną dojrzałość okazywali, a pełne łagodności wyższego ukształcenia sposoby, jakich w ścisłym spełnianiu przyjętego na siebie obowiązku używali, każdego do uległości im i do porządku nakłaniały. Byłem świadkiem takiej rozmowy: Weście do Sto-Krzyżkiego kościoła podczas wystawionych tam na ukwieconych katafalkach pięciu ofiar 27 lutego strzegł łańcuch połączonych rąk studenckich, aby porządek wchodzących i odchodzących był zachowany. Dwie damy prosiły o wstęp do kościoła, a mówiącym w tej chwili do siebie po francusku jeden z trzymających łańcuch, młody student, przer-

Dyrekcya wierna ustawie w miarę swęj możności najpierwszym i najgwałtowniejszym stara się potrzebom zapobiedz.

Ustawa bowiem w paragrafie 1 i 2 przepisuje:

§ 1. Celem Towarzystwa jest szerzenie oświaty pomiędzy ludem w języku polskim.

§ 2. Cel ten ma być osiągnięty:

- a) przez zakładanie bibliotek ludowych oraz przez wspieranie wydawnictw ludowych,
- b) przez kolportowanie książek i obrazków po jak najniższych cenach,
- c) przez zakładanie i wspieranie ochronek po wsiach i miastach.

Towarzystwo też oświaty ludowej mimo krótkiego czasu — jaki istnieje — założyło kilkadziesiąt bibliotek, dobrawszy do nich odpowiednie dla ludu dziełka treści religijno-moralnej, narodowo-historycznej, jak niemniej dotyczącej zjawisk przyrodzonych, pośród których żyje i obraca się.

Wszystkie więc kierunki są uwzględnione; co do nas pragnęlibyśmy, aby większą zwrócono uwagę na kształcenie ludu w sensie narodowym, aby w tym względzie świadomość jego szczególnie rozwijano, bo sfera ta przynajmniej jak dotąd była zaniedbana. Kościół zajmował się i zajmuje kształceniem i rozwijaniem strony religijno-moralnej, w stowarzyszeniach rozmaitych lud znaleźć może pokarm strony materialnej dotyczącej, tylko rozwój w kierunku narodowym pozostawał w sierotwie, słusznie więc, by nań troskliwszą zwracano uwagę.

Potrzeba jednak, aby biblioteczki te nie były szczerlnie zamknięte, aby książki ludowi z nich rozdawano, zgola, aby postępowano w tym względzie tak, jak to proponowaliśmy, mówiąc o pracy pojedynczych jednostek, a nie ogółu, który nie okrywał.

Tam zaś, gdzie ich nie ma a brak czuć się daje, powinni odnieść się do dyrekcji a przekonani jesteśmy, że żądaniu ich nie odmówi.

Dalej Dyrekcya powinna, co też po części już czyni, zbierać statystyczne dane co do pism ludowych i dla klas średnich przeznaczonych i starać się o rozpowszechnianie takowych za pośrednictwem okręgowych.

Liczba czytelników, jakich mają rzeczzone pisma, jest nader małą — ile więc wprowadzimy

wał: „Prosimy, prosimy, niech panie idą, ale — i zatrzymał się — ale panie tam nie rozumieją.“ — Czy trzeba komentarza do szczytnych a delikatnych słów natchnionego dziecięcia?

* * *

Następnych dni sale cukierni hotelu europejskiego przepełnione podpisującymi adres do cesarza, na czele którego stało imię arcybiskupa Fijałkowskiego i pana Andrzeja Zamoyskiego. Na wznieśnięciu miejscu odczytywano na głos ten adres dla ciągłego przepływającego publiczności. Słowa jego pełne umiarkowania i godności zostawiały monarchę woli sposoby poprawienia stanu nieszczęśliwego narodu, „któremu tylko wolno, po przelanej jego krwi, ponieść białawy głos do stóp tronu.“ — Jednocześnie po drugiej stronie tegoż hotelu zbierano składki dla ubogich rodzin poległych męczenników; lud się tam tłoczył i z gorącym sercem niośł grosz wdowi w ofierze. — Równie tłumnie zbierano się co dzień wieczorem w resursie kupieckiej, gdzie pojedynczymi głosy rozbiegano i zastanawiano się nad położeniem chwili tudzież nad rozporządzeniami rady administracyjnej i na ratunku, co chwila przez kogoś przynoszonemi. Ośmiu nowych członków miejskiej delegacji, pod prezydencją generała Paulucci dodano do tejże delegacji i na ratunek zasiadało. Pośród obrany członkami znajdujemy imiona J. I. Kraszewskiego, dr. Chałubińskiego, szewca Hiszpańskiego i wielu innych. — Wybrani konstabla z żalobną szarfą na rękę pełnili dniem i nocą służbę i straż na ulicy, gdzie jeszcze nigdy takiego porządku i bezpieczeństwa wśród wzburzonej nie było stolicy.

Od pogrzebowego dnia pięciu ofiar datuje narodowa żałoba w Warszawie i w kraju całym.

Zmieszane stany i warstwy społeczne tworzą jedno ciało patriotyczne. Codzienna prasa brźmi ogłosem utrzymania porządku i godności narodowej. — Uboży rzemieślnicy zapraszani do moźnych domów na Święcone przez wszystkie dni wielkanocne, odrębnymi gronami wprowadzani tam przez jednego ze starszych studentów zakładów naukowych.

W miesiącu marcu Muchanow żąda uwolnienia od obowiązku kuratora okręgu naukowego, a 23 t. m. składa dyrektorstwo komisji spraw wewnętrznych. Nienawidzony ten człowiek, nekany kocią muzyką pod oknami mu wyprawiana, nie mniej jawną pogardą zasłużonej opinii, jakkolwiek w nagannych objawach okazywaną, w cieniu nocnym i pokryjomu opuścił Warszawę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOTATKI

Z MOJEGO ŻYCIA.

Spisane przez

Henryka Cieszkowskiego.

Część druga.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 213.)

Pierwsza w Warszawie manifestacja objawiła się na pogrzebie sędziwy matrony Sowińskiej, wdowy po generale Sowińskim, bohaterką poległym śmiercią 6 września 1831 r. w kościełku Wolskim przy szturmie Warszawy. Natłoczony lud otoczył trumnę zmarłej ewangelickiego wyznania; młodzież rzuciła się na wystrajający z niej całun, który w kawalki podarłszy jak relikwiią się nim obdziałał. Udała się potem do bliższego od ewangelickiego cmentarza kościółka na Woli, na prawosławny przerobionego, znajdując tam życzliwe od miejscowego parocha przyjęcie.

W rok później, na polach Grochowskich obchodzić miano rocznicę stoczonych tam bitwy 25 lutego 31 roku. Pojedynczymi gronami ciągnęła tam młodzież, msza zamówiona była na Pradze, gdy wcześniej uwiadomiona policya, zamknawszy rogatkę, przeszkodziła większemu napływowi ludu i tym sposobem pamiętkowy obchód wstrzymała.

Żył w wrześniu 1860 roku trzech monarchów w Warszawie zastal już młodych umysłów zaniepokojenie, a prąd elektryczny w pomniejszych warstwach rozlany, niesforany wypadkom dawał znaczenie. Złamanie serwaserem sukien damom znajdującym się na iluminacji w Łazienkach, rzucanie kamieniami w okna, gdzie tańczono, i w karety jadących na bal do zamku, wreszcie zapowietrzanie teatru w czasie bytności tam monarchów i wypróżnienie jego z polskiej publiczności zwiastowały zapalające się iskry w narodzie. Tym razem policya tylko w niemale wprawiał kłopoty i zajęcia. Cesarz Aleksander z usmiechem przypisywał to znaną Polaków dla cesarza austriackiego nienawiść.

Drugą bardziej znaczącą manifestacją był obchód

tu egzemplarzy pism naszych, tyle wyrugujemy pism niemieckich, które wedle wiadomości, jakie nas dochodzą, gęsto pomiędzy ludem krąży. Naturalnie można by wyrugować za pośrednictwem zręcznych kolporterów, ale niestety o tych trudno i, o ile wiemy, dotychczasowe w tej mierze usiłowania Dyrekcji nie zbyt skutecznym skutkiem uwiecznione zostały. Przy użyciu wszelkich starań, nie sądzimy, żeby się odpowiednie osobistości, choć bardzo ogólnie przyjmowane być winny, nie znalazły.

Ochronki też w pracy Towarzystwa niepoślednie zajmować winny miejsce. Dziś, gdy szkoły stają się narzędziem germanizacji, ochronki powinny nasycić dziecko swojskim powietrzem i swojskim pokarmem tak, aby wszedłszy do szkoły, germanizm nie pochłoniął całej jego istoty. Dobrzeby więc było, by ochronki jak najwięcej zakładano, i mamy nadzieję, że z czasem przy dobrych chęciach przyjdzie do tego, bo Towarzystwo zakłada wzorową ochronkę, w której kształcić się będą ochotniczki, a tym sposobem zaradzi ich brakowi, który dotkliwie czuć się daje.

Takie oto są cele Towarzystwa Oświaty i taka praca Dyrekcji. Potrzeba tylko dla niej poparcia ogólnego. O poparcie to a raczej współdziałanie nastajemy; bez niego nie się nie stanie. Zbrojne w nie Towarzystwo może oddać i z pewnością odda społeczeństwu usługi, jakich słuszenie po nim wyczekuje.

Opodatkowanie Spółek pożyczkowych.*)

Kwestya opodatkowania spółek zarobkowych przez władze administracyjne już raz w Dzienniku Poznańskim poruszona, zdaje się, że niedostatecznie wyswieciła sprawę, bo spółki, ściągane urojeniami zachciankami magistratów, partych do tego nieraz żądaniem radców ziemiankich, zdają się z niewiadomości ulegać nielegalnemu przymusowi i gotowość swą do płacenia niepotrzebnego haraczu już dzisiaj objawiają. — Nie dziwnym się zarządowi, najmniej pracującym na polu prawodawczym — ale nie wiemy, jakiego wyrazu użyć naszego oburzenia na postępowanie magistratów, które mając w biurach swych ministerjalne reskrypta nie na to — aby pylek i pajęczyną pokryte zapelniały stragany, śmiał z wszelką ukrytą wiedzą, bo należy nam słuszenie przypuszczać, że czytając ministerjalne reskrypta, niepokoić nasze spółki nowym niesłychanym dla spółek zarobkowych podatkiem procederowym jak i podatkiem komunalnym. Sprawa ta w Niemczech dzisiaj już ubita daje nam wiele materiału do wyswiecenia rzeczy — ułatwi nam też drogę w stawianiu dowodów, do których zebrania naszym spółkach w Niemczech zasług. — Prosimy tylko wszystkie zarządy spółek pożyczkowych, aby z lekceważeniem podanym materiałem na uwolnienie spółki od niesłusznego opodatkowania nie gardziły — ale wszystkie starannie przechowały na czas walki, którą rychlej czy później nie wiemy, czy z nieświadomości rzeczy czy z chciwości na rzecz państwowego molocha magistratami przyjdzie im stoczyć. — Dzisiaj trzy już spółki bój ogniem tyralierskim rozpoczęły — spółka średzka, keyńska i żnińska. — Średzka spółka zwycięstwo odniosła — nie wątpimy, że i spółki keyńska i żnińska zwycięsko z walki wyjdą.

Dwojaki, powtarzamy, podatki chcą nałożyć spółkom pożyczkowym, podatek procederowy i podatek komunalny — o jednym i drugim podatku twierdzimy i udowodnimy, że spółki nie obowiązane go płacić.

I. Przystępujemy do pierwszej części naszego założenia.

Spółki legalnie nie mogą płacić podatku procederowego.

Wszystkie spółki za zadanie swego działania postawiły przychodzić w pomoc li tylko członkom przez prowadzenie interesu bankowego na wspólny kredyt celem dostarczania im pieniędzy w rzemiośle, przemysłu i w gospodarstwie potrzebnych. — Nie należącym do Spółki nie wolno dawać pieniędzy. — Więc tylko członkowie płacą od pożyczek procenta — a te procenta są jedynym dochodem w Spółkach pożyczkowych, innych dochodów Spółki pożyczkowe nie mają. Spółki dzielą dochód pomiędzy członków, a dochód czysty, o ile go kosztu administracyjnego nie zużyły, stanowi dywidendę — więc dywidenda nieczem innem nie jest jak tylko zwrotem wypłaconych przez członków procentów. Spółki przeto pożyczkowe nie mają żadnego rzeczywistego zarobku, wynikającego z interesu bankowego. Bo coż jest zarobek? Zarobkiem jest korzyść, którą publiczność po za interesem zwołając interesem przynosi — a takiego zarobku zwanego procederowym żadna z naszych Spółek nie wykaże.

Proceder podług reskryptu jenerałnego dyrektora podatków z 17 sierpnia 1827 ma być charakterystyczną własność, że tylko w tym celu bywa prowadzony, aby sobie zdobyć zarobek na częściowe lub całkowite utrzymanie.

Właśnie naszym Spółkom pożyczkowym braknie tej charakterystycznej strony — którą proceder jako taki ma. — Przypatrzmy się zadaniu Spółek. — Zadaniem Spółek jest organicznie złączyć siłami za wspólnym kredytem dostarczać członkom pieniędzy, których potrzebują w rzemiośle, w przemysłu i w gospodarstwie.

Dostarczanie pieniędzy pożyczanym sposobem nie daje członkom ani częściowego ani całkowitego utrzymania — takie utrzymanie otrzymuje członek dopiero ze swego rzemioła, przemysłu lub gospodarstwa. Ponieważ zaś tylko proceder bywa opodatkowany, więc przedmiotem opodatkowania może być tylko rzemioło, przemysł i gospodarstwo, a nie dostarczanie pieniędzy do ich prowadzenia. Rzemioło, przemysł, gospodarstwo, o ile je członek prowadzi, już są opodatkowane. Szewc, kowal, stolarz, kuśnierz — kupiec już płaci podatek od swego procederu, a władza nakładająca procederowy

podatek nie pyta się, czy procederowy ma pieniądze lub na jakiej drodze przychodzi rzemieślnik, przemysłowiec lub gospodarz do pieniędzy celem prowadzenia swego zawodu. — To też władza administracyjna nakładająca podatki nie potrzebuje wiedzieć, czy członek na prywatnej drodze sobie kredyt otwiera, czy też w połączeniu z innymi na wspólny rachunek zaciąga kapitały i te między siebie dzieli, pod jakimi warunkami w związek wchodzi, ile dla dania gwarancji częściowej i powiększenia funduszu wkłada do wspólnej kasy, czy mniejsze czy większe wkładki, czy w tym celu kilku czy wielu się łączy — bo to wszystko nie jest przedmiotem opodatkowania. — Członkom w spółkach pożyczkowych należy na nabyciu obcych kapitałów wspólnymi siłami dla otworzenia sobie kredytu na cele rzemieślniczo-przemysłowo-gospodarcze, a wcale nie należy na pożywaniu kapitałów na rzecz osób trzecich. — Podnosi się i rozwija rzemioło, przemysł i gospodarstwo przez kredyt stworzony wspólnymi siłami, żąda członkom dochody się mnożą; to członkowie zarząd od lepij rozwiniętego rzemioła, podniesionego przemysłu — kwitującego gospodarstwa większy procederowy podatek opłacać muszą. Wytropi magistrat lepszy stan członka to do wyższej zaszczytniejszej klasy podatkujących go posunie. —

Nie zgadza się też z pojęciem podatku ani z prawami o podatkach procederowych, aby sposoby, którymi członkowie starają się o kapitały, były opodatkowane. Postaranie się o kapitały nie jest żadnym w znaczeniu prawa procederem; — środkiem jest tylko umożliwianiem prowadzenia i rozwijania procederu. — Władze komunalne nigdy się nie pokusiły o opodatkowanie tego lub owego, że o kredyt się postarali potrzebny mu do procederu; sądzimy, że też nigdy nie mogą opodatkować wielu, spółkę stanowiących, którzy gdy z osobna kredytu znaleźć nie mogą, połączonymi siłami o ten kredyt się starają.

Z powyższym wywodem zgadzają się wszystkie reskrypta ministerstwa skarbu a mamy ich pięć*.) Pierwszy reskrypt ministra skarbu do ministerstwa jest z 28 lipca 1868.

Berlin, 28 lipca 1868. W ostatnim czasie w wielu częściach państwa znacznie się rozwinęły spółki zarobkowo-gospodarcze, których prawo-cywilne stanowisko normuje prawo z 27 marca r. z. (zbiór praw z r. 1867 str. 501) i z 4 lipca t. r. (zbiór praw z r. 1868 str. 415). — Jak pocieszającym jest ten widok, tak znowu nie można zapożnać, że w wielu przypadkach te przedsiębiorstwa z innymi prowadzącymi proceder konkurują, którzy z swą stroną od procederu podatki opłacają; wynikiem dla tego sprawiedliwości jest, zbadać, czy spółki te pod względem placenia podatków nie powinny z przemysłowcami być zrównane.

Wielka statutowa rozmiłość podobnych spółek nie pozwala ogólnie stawiać reguły co do opodatkowania ich lub uwolnienia od podatku. — Fakt ten, że te spółki muszą być w rejestr handlowy wpisane, nie jest normą w ich opodatkowaniu, owszem w każdym takim przypadku należy raczej na zbadać, czy spółka jako taka wyknieła sobie za zadanie „cele procederowe“ i zdobyć „zarobku“.

Działanie spółki, które tylko na to wychodzi, aby potrzeby członków w pieniądzu, w środkach służyących do życia itd. łatwo i tanio zaspokajać, ulegać w ogóle opodatkowaniu nie może.

Przeciwie spółki, które się nie ograniczają na zaspokojeniu potrzeb swoich członków, ale z publicznością interesu robią, z nieczłonkami w stosunku wchodzi i starają się o zarobek dla nich we formie procentów i dywidendy z reguły uważane być muszą jako kupieckie przedsiębiorstwa i podług klas kupieckich opodatkowane.

Wydał do królewskiej regencji w Frankfurtu n. O. reskrypt zarządy w dniu 28 lipca, do królewskiej regencji opodatkowania spółek tutaj trzymamy, załączamy w odniesie, a królewskiej regencji rzecz jest zbadać, czy w obrębie jej znajdującej się tego rodzaju spółki muszą być do podatku procederowego pociągnięte, czy też od takowego zachowane; — w przypadkach zaś w których żądają naszego rozstrzygnięcia załączając statuta i sprawozdania kasowe.

Minister skarbu (podp.) Heydt.

Drugi reskrypt ministra skarbu mamy z 4 sierpnia 1868 i tyczy się spółki pożyczkowej w Landeshut w lignickim obwodzie rejencyjnym. Landeshutska spółka została przez magistrat pociągnięta do podatku procederowego. Po daremnych wywodach przed magistratem udała się spółka do rejencji w Lignicy, od której następną niekorzystną dostała odpowiedź:

Spółka pożyczkowa w Landeshut ponieważ zbiera potrzebne dla swego interesu kapitały nie tylko ze składek członków, ale nadto przez zaciąganie pożyczek (długów) u osób trzecich za pośrednictwem z nią połączonych kasy oszczędności, traci charakter spółki opierającej się na wzajemnym wspieraniu się członków dla interesu, jaki z kasą oszczędności robi, a należy do kategorii tych przedsiębiorstw, które w § 3 prawa z 30 maja 1820 wyliczone, podatkowi procederowemu ulegają.

Królewska Regencya dla spraw wewnętrznych. Z tym wyrokiem rejencyjnym udała się spółka landeshutska do ministra skarbu z zażaleniem a ten spór toczący się między spółką a magistratem i rejencyą w następny na korzyść spółki rozstrzygnął sposób 4 sierpnia 1868:

Wskutek wniosku z 23 kwietnia r. b. postanowiło ministerstwo skarbu tamtejszą spółkę pożyczkową, dopóki się w granicach ustaw trzyma, zwolnić tymczasowo od podatku procederowego, wspomnianą spółkę bowiem podług ustaw nam przedłożonych, ma na celu tylko postaranie się o pieniądze dla członków spółki, a udzielenie kredytu dla nieczłonków wyraźnie wyłącza z obrębu swych działań, dla czego nie można w następstwie wnioskować, że członkowie zajmują się celem procederowym.

Ministerstwo skarbu. Reskrypt ministerjalny z 28 lipca 1868 mógłby dla niektórych magistratów być niejasnym, dla tego dołączamy jeszcze trzy reskrypta ministerjalne, które niech posłużą za komentarz owego reskryptu.

Powyższe trzy reskrypta zostały wydane dla spółki w Schievelbein w koźlińskim obwodzie rejencyjnym, w Wuestegiersdorf w powiecie Waldenburg i w Gardelegen w magdeburskim obwodzie rejencyjnym.

Reskrypt ministerjalny w sprawie podatku procederowego spółki pożyczkowej w Schievelbein z 22 października 1868 brzmi jak następuje:

Berlin, 22 października 1868. Ponieważ spółka pożyczkowa w mieście Schievelbein podług zasad wypowiedzianych w rozporządzeniu okólnikowym z 28 lipca t. r. IV 8610 nie może być zobowiązana do płacenia podatków, ani też podobnego obowiązku z tej okoliczności, że przejmując wkładki od nieczłonków za stałymi procentami, nie da się wyprowadzić, upoważniamy królewską regencyą z odwołaniem się do sprawozdania z 9 z. m., aby wspomnianą spółkę uwolniła od podatków za czas od 1 stycznia t. r. wskutek jej rekursu i stosownie do tego wydała rozkazy.

W załączeniu zwracamy etc. etc. Ministerstwo skarbu. Wydział dla podatków (podp.) Bitter. Do Królewskiej Regencji w Koźlinie. Nr. 15,309 — D.

Dwóch następnych reskryptów ministra skarbu w interesie także podatku procederowego w dosłownym

*) Podajemy te reskrypta, jako też późniejsze cytaty w polskim i niemieckim języku na to, aby zarządy, wchodząc w tę miarę w korespondencyj z władzami niemieckimi, w replice dosłownie mogły na swą obronę cytować dokumenta.

tenorze wystawionych do spółki w Wuestegiersdorfie i w Gardelegen nie mamy, wiemy o nich, o ile nań się powołuje radca ziemiański w swym piśmie do spółki w Wuestegiersdorfie — a rejencya w Magdeburgu do spółki w Gardelegen.

Waldenburg, 20 listopada 1868. Niniejszym zawiadamiamy spółkę pożyczkową, że królewskie ministerstwo skarbu postanowiło na teraz uwolnić spółkę od placenia podatku procederowego dla tego, że członkowie sami są akcyonaryuszami, a pobieranie dywidendy, w którym nie członkowie nie biorą udziału, nie może być miarą do ocenienia procederu podlegającego opodatkowaniu.

Królewska Regencya (podp.) Do Spółki pożyczkowej w Wuestegiersdorf.

Magdeburg, 19 maja 1869. Zawiadamiamy zarząd na wniosek jego z 19 stycznia r. b., który, do ministerstwa skarbu oddany, nam do załatwienia z stał przesłany, że tamtejszemu magistratowi polecił, aby spółkę do ubytku wziął przy podatku procederowym, zwrócić zapłacone od 1 stycznia podatki i dopóty uważał spółkę za uwolnioną od podatku, dopóki tylko członkom wypoczywa pieniądze, a z publicznego nie wchodzi w interes.

Dołączone 2 aneksy zwracamy. Królewska Regencya Wydział dla podatków etc. (podpis)

Do Spółki pożyczkowej w Gardelegen.

Z tych pięciu reskryptów ministra skarbu wynika jasno — że spółki pożyczkowe, skoro tylko członkom dają pożyczki i tylko członkowie do dywidendy przypuszczeni bywają, nie płacą podatku procederowego. — Wszystkie zachcianki magistratów, radców ziemiankich nawet rejencyi w obec reskryptów najwyższej instancyi powinny spółki stanowczo odepierać a w razie niepokoje nielegalnymi żadaniami, chcącymi z bogactw skarbu państwa podatkami procederowymi, niech spółki już to w interesie własnym już to w interesie wszystkich spółek drogą zażaleń, co jest ich obowiązkiem, przejdą wszystkie instancye — a wytrwałość ich pomyślnym skutkiem będzie uwieczniona.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości urzędowe.

Nauczycielowi dr. Genthe przy gimnazjum w Frankfurtu n. M. nadany został tytuł profesora.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Paryż, 17 września.

(Cholera w Paryżu. — Radość i zgroza. — Punkta czarne. — Daj im dobrą wolę. — Wiersz Wiktora Hugo: la libération du territoire. — Pan Wiktor Hugo i arcybiskup paryżski. — Wiatry i burze.)

S. E. Najlepszy dowód, że cholera nie jest tak straszną w Paryżu, jak można sądzić z niektórych dzienników, iż zapomnieliśmy w ostatniej korespondencyi wspomnieć o tym nieproszonym gościu, prawda, że byłem pod miłym wrażeniem wiadomości o wyjściu wojsk niemieckich z Francji, a zniknięcie jednej kłęski sprawiło, że nie myślałem o nadejściu drugiej; ale i oiaf.

Odebraliśmy już z pewnością opisy radości mieszkających miasta Verdun, kiedy pruscy żołnierze ustąpili miejsce wojskom francuzkim. Domy ozdobione sztandarami francuzkimi, okrzyki niech żyje republika, uroczyste przyjęcie żołnierzy, głos dzwonów, łączący się z głosami ludzkimi w tym przywitaniu narodowych kolorów, wieczorne iluminacje, rozdawanie żywności ubogim, jak łatwo zrozumieć te oznaki szczęścia ludzi pozabawionych ojczyzny przez trzy lata a nareszcie odzyskujących ją z uniesieniem! Przypominamy sobie czytając te opisy, a niestety z boleścią i z pewnym rodzajem patryotycznej zazdrości owe wiersze Kordyana przewidującego dla swoich rodaków los podobny.

„A dzień pierwszy wolności, gdy radość roznieci, Ludzie wesela krzykiem o niebo uderzą, A potem dzień ciemności niewoli przemierzą, Słysz... i z wielkim łkaniem zapłaczą jak dzieci I slychać będzie płacz ogromny zmartwychwstań.“

Ale idźmy dalej... Czas nagli, Francja nie może oddać się zupełnie tej radości, inne, mnogie troski odrywają uwagę jej w inną stronę. Cóż po dzisiejszym szczęściu, kiedy jutro groźne? Nietylko że zostały się w rękę nieprzyjaciela dwie prowincje o których zapomnieć nie wolno, ale i o tam myśleć trzeba jak całość zabezpieczyć od zaboru jak ojczyznę całą ochronić od zagłady. Na wewnątrz stronnictwa jak kruki złowrogie, na zewnątrz sąsiady jak sępy nienasycone gotowi szarpać znowe wnętrzności, i otworzyć znowu zaledwie zagonione blizny. Straszne położenie, z którego Francja wydobyć może nie geniusz opatrnościowego męża (takiego nie widać wprost), nie same tylko zdanie się na wół Boską (Pan Bóg tym tylko pomaga, którzy sami sobie pomagają), ale jedynie wola czysta, wytrwała, energiczna, samego narodu stanowiącego o sobie, umiającego imponującą jednomyślnością nakazać milczenie stronnictwu, a rozumem, ostrożnym rozwijaniem swęj siły wzbudzić w sąsiadach zarazem ufność i poszanowanie. Wielkiej miłości kraju, iskry niebieskiej potrzeba, aby się dusza narodu ocknęła i poruszyła jego potęgę jeszcze lubo osłabionem ciałem. Wszystko im dalek co dać mogłoby, Panie! Daj im jeszcze, jak wiesz nasz powiada, daj im dobrą wolę. Zapowiedziany był na dzisiaj wiersz p. Wiktora Hugo p. t. la Libération du Territoire. Ten wiersz albo raczej pierwsza jego część znajduje się w rzeczy samej we wszystkich dziennikach rannych. Nie chciałbym być zbyt surowym, ale doprawdy jeżeli natchnienie jest patryotyczne, trzeba przyznać, że wykonanie jest bardzo niepoetyczne. Poeta tak zaczyna:

Nie czuję się bynajmniej uwolnionym. Darmo Wstać, głowa uderza o sufit grobowy, Duszo mi, ciesz się na mnie ogrom jakiś straszny. Kiedy przez otwór jaki bieli się noc widna, Spostrzegam w oddali Metz, widzę Strasburg, widzę Nasz honor i nadejście czarne bliznich bitew, I jasnowłose dzieci, we snach kołysane, Usmiechnięte, i myślę o was, biedne matki! — Patrzaj jeszcze, poeto! — Patrzę więc — i widzę Smiechy jednych, a drugich głośno brzmiejące śpiewy, Złociste żniwo, lato, kwiaty, — i ojeżony Ponurą, — bo o bitwie zaszepała marzy.

Wnet czarny Łucznik rogiem zadzwoni wojennym, Ale przedtem rachują ile chwil upłynie; Myślę o strasznym szale i szpad pomieszanu. Kiedy granice gwałtem bywają zabrane, Kiedy leżący naród widzi kół przebitych, Niech się promieni kwiecień, niech się las zieleni, Niech się napelnia drzewo gniazd i skrzydeł wrzaskiem, Ale stósy kul czarnych, tam po cytadelach,

Niby marzą — i czasem z nich jęk się odzywa, Ale do armat niemych głos jakiś przemawia, Tajemnie pośród cieni, a przyszłości tragiczna Ciał ten spłiz logiką swą dziwną ożywia.

Mógłbym więcej przytoczyć, ale z tego wstępu widzieliśmy jaka jest myśl całego utworu. Trzeba przecie odwetu; trzeba żeby wojsko republikańskie naśladowało ochotników z r. 1792; nie pokazywać je Szachom i gościom w Paryżu, ale kiedy czas nadejdzie, rzucić je na pogrom wszelkiej tyranii, wszelkiego ucisku. Myśl wielka i szlachetna — ale nasi artyści pióra powiedzą, że mógłby poeta wyrazić ją jaśniej i prościej, a politycy nasi dodają, że lepijby zrobił, gdyby jęj wcale nie wyraził. Ale ponieważ naród nie składa się wyłącznie z poetów i z polityków, dobrze i to, że głos znany wielkiego poety, wielkie i patryotyczne myśli rzucił tłumom, które wśród kłótni stronnictw mogłyby zapomnieć o ojczyźnie. Nie sądzę, żeby królowie, którzy pod koniec bardzo ostro chłoszczą poeta, mogli upatrywać w tym casus belli, a gdyby rząd 24 maja mógł się obawiać jakiej nieprzyjemności z tego względu, toby bez wątpienia śmiało jeszcze wystąpił przeciw p. Hugo i jego wierszom jak przeciw okólnikowi arcybiskupa paryżskiego.

Od pięciu dni, mamy tu okropne wiatry i deszcze; drzewa połamane, kominy zrucone, i to ciągłe wycie wichru tak ponure. — Cholera, która teraz już zupełnie prawie znikła, trzęsienia ziemi, pielgrzymki, rozstrój w umysłach, zwątpienie w sercach, prawdziwy czas apokaliptyczny. Nie więc dziwnego, że dziś poeta zastąpiła w korespondencyi politykę; darujcie mi, o polityce w przyszłym liście pomówimy.

NIEMCY.

* Berlin, 18 września. Wedle artykułu 75 konstytucyi upływa 16 listopada, peryod prowadzący sejm monarchii i aż do tego czasu przysługują deputowanym ich mandaty poselskie. Nowe wybory do Izby deputowanych powinny tym sposobem rozpisane być dopiero po 16 listopadzie, rząd przecie postanowił, jak wszystkie równocześnie berlińskie donoszą dzienniki, rozwiązać niebawem Izbę deputowanych, tak że nowe wybory odbędą się już w połowie października. W przededniu tych wyborów upominają obadwa liberalne dzienniki berlińskie National i Spensersche Ztg. stronnictwo liberalne, aby co żywo zabrano się do agitacyi wyborczej, gdyż dotąd wielką okazuje apatję, podczas gdy stronnictwo socjalno-demokratyczne i klerykalne wielką rozwijają czynność i starają się o przeprowadzenie do przyszłej Izby poselskiej jak najwięcej swych stronników.

Z pola walki pomiędzy państwem a kościołem należy zapisać nowy proces księcia biskupa wrocławskiego Fürstera z powodu obsadzenia probostwa w Anklam bez uprzedniego uwiedomienia rządu. Również i w Bawarii zajdzie niebawem większa kolizja pomiędzy arcybiskupem z Bambergu a rządem z powodu odbytej przez komisarzy rządowych rewizji biskupiego seminarium dla chłopców, przy której miały się okazać wielkie niedostatki. Rząd zażądał reorganizacji seminarium a arcybiskup oświadczył wręcz, iż rząd nie ma prawa mieszać się do wyłącznie doń należących spraw.

Ks. Bismarck, który w ostatnich dniach uczestniczył w rodzinnej uroczystości z powodu srebrnego wesela rodzonego swego brata, tajnego radcy Bismarcka w Kitz, nie koniecznie dobręm cieszy się zdrowiem. Ostatnia bytność ks. kanclerza w Berlinie z powodu uroczystości sędziackich, wpłynęła bardzo niekorzystnie, jak donosi Spensersche Ztg., na stan fizyczny żelaznego księcia, tak że obecnie więcej jest cierpiącym aniżeli kiedykolwiek.

Germania, będzie począwszy od 1 października b. r. wychodzić w podwójnym wydaniu, rano i wieczorem.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiednia, 17 września. Król włoski przybył punktualnie w oznaczonej godzinie do Wiednia witany na dworcu kolei żelaznej przez cesarza, arcyksiążąt, namiestnika i innych dostojników. — Dzienniki niemal wszystkie witają Wiktora Emanuela nader sympatycznie. Urzędowa Wiener Abendpost po raz pierwszy w tym wypadku nazwała Wiktora Emanuela „królem Włoch“, czego przedtem nie robiła, a półurzędowa Bohemia sadząc się na komplementa dla przybywającego w mury Wiednia gościa twierdzi, że podróż spowodowana została ostatnimi wypadkami we Francji upewnianiami coraz bardziej, że myślą tam o restauracyi świeckiej władzy Ojca św. Podobne wnioski snuje także Presse a z nią i Deutsche Ztg. Dzienniki klerykalne naturalnie nie podzielają zapалу organów liberalnych i na okrzyki uwielbienia jakie podnosi na cześć króla włoskiego nie znajdują nigdy urazy prasy stołeczna odpowiadając wezwaniom do wzięcia udziału w nabożeństwie, jakie odbędzie się d. 20 b. m. za dusze poległych w obronie tronu papieżskiego. Z dzienników liberalnych jeden tylko nie przyłącza się do ogólnego chóru i nie sypie kadiźda gościom włoskim. Jest nim Sonn- und Montags-Ztg. Rzeczony dziennik upomina owszem mieszkańców stolicy, aby zachowali godność i miarę w oznakach dla króla włoskiego, pomnąc, że „ten kosztem Austrii został tén, czem jest dzisiaj, że rany jakie zadał monarchii, mogą być zabliźnione, ale nie ma wcale powodu, aby okazywać radość z jego przybycia.“

Dziennik urzędowy ogłosił już terminu wyborze dla wszystkich krajów koronnych Przedlatiaw. W Galicyi gminy wiejskie przystąpią do urny wyborczej 17 b. m., miasta d. 23 października, izby handlowe i przemysłowe 27 października a większe posiadłości gruntowe 29 października 1873 r. Słychać, że sejm galicyjski zwołanym zostanie w pierwszych dniach października na krótką sesję. Wybory uzupełniające do sejmiku galicyjskiego mają nastąpić w listopadzie.

Łamano dotąd sobie nad tén głowę, kiedy nastąpi zwołanie parlamentu węgierskiego. Pierwszy Ellenör, organ opozycyi zawiadomił, że parlament zbierze się już w październiku, a dziś Pesti Naplo potwierdza doniesienie powyższego dziennika. Zwołanie sejmiku węgierskiego, przed 8 listopada, do którego to dnia został pierwotnie odroczonej mna swe ważne powody. — Liche urodzaje, skąpo i nieregularnie nadpływające podatki, pustki w kasach publicznych, spustoszenie jakie poczyniła cholera, która w samych Węgrzech wybrała 100,000 głów haraczu i groźby w wielu okragach przednowek, dla odwrócenia którego postanowiła rada ministerjalna znieść tymczasowo cla od zboża — wszystkie te kłęski usprawiedliwiają w pełnej

*) Upraszam wszystkie pisma polskie o przedrukowanie niniejszego artykułu w interesie dobra spółek naszych. Tymczasowo w Kłodzku, 15 września. Patron spółek zarobkowych.

mierze przedterminowe zwołanie parlamentu węgierskiego. — Obok zarządzenia kłosem materyalnym przypadnie sejmowi węgierskiemu zadanie potwierdzenia uchwalonej w sejmie chorwackim noweli do ustawy ugody poczem dopiero ugoda węgiersko-chorwacka przedłożona zostanie do sankcji cesarskiej. Posiedzenia sejmiku chorwackiego odroczone zostały zaraz po przyjęciu odnoszącej ustawy w trzecim czytaniu, obecnie zaś obradują komisje sejmowe przygotowujące materyały do przyszłych posiedzeń sejmiku.

W prasie austriacko-węgierskiej ostatni zwrot Austrii na polu polityki wschodniej ciągle jest przedmiotem żywej dyskusji. Między innymi dziennikami pisał z tego powodu Deutsche Ztg.: „Zdaniem naszym Austria czyni rozumnie godząc się z myślą nieodwróconego niezmienionego rozkładu państwa tureckiego i przygotowując się z tym ściśle zawrzeć stosunki, który najwięcej ma widoków iż silną potrafi dłoń objąć dziedzictwo po Turcji, a właśnie Serbia jest tym państwem, które — nie wyłączając Grecji — na największą w tej mierze zasługuje baczność. Podczas gdy Rumunia smutnie przedstawia widok polityczny, zawisła jest od dobrego humoru swych potężnych sąsiadów, gdy Czarnogóra za małą jest, aby zaważyć stanowczo na szali wypadków, przedstawia się Serbia jako młodociana, pełna nadziei państwo, zamieszkała przez waleczny, zgodny i wysokim poczuciem narodowym ożywiony lud, który zostając pod rządami młodego księcia, potomka dynastji poplecznej ściśle z potężnym rozwojem kraju, posiada dzielną armię i należyte zorganizowane finanse. Wzmocnienie Serbii jest przeto w interesie naszej polityki tym więcej, że takowa, o ile dotychczasowe wykazywały doświadczenia ma na swem czole rząd rozpruty, który przyszłość kraju upatruje raczej na gruncie tureckim, niżli w uprawianiu winnicy panslawistycznej. Tę to okoliczność winna mieć zawsze na względzie Austria jeśli nie chce pracować dla Rosji, i rozumnieby zrobiła gdyby oświadczyła otwarcie, że Serbia stojąc po stronie Austrii może liczyć bezwzględnie na jej poparcie.“

FRANCYA.

* **Paryż**, 16 września. Położenie Francji jest wedle Univers następujące: „Zgromadzenie narodowe zgłosiło, co takowe uchwały, to jest prawem. Większość Zgromadzenia stanowi więcej aniżeli jego połowa. Jeżeli większość ta może przy głosowaniu odnieść zwycięstwo i prawo jakie uchwalę, to może ona stanowić także o wszystkim, a Francja potrzebuje króla.“ Dobitniej jeszcze i wyraźniej odzywa się le Monde, który pisze: „Jeżeli liberalni konserwatyści chcą uniknąć rewolucji, to powinni przyjąć jedną z największych chrześcijańskich monarchii, najstarszą córkę rzymskiego kościoła. Monarchia to reprezentuje Henryk V, a tarczą jej obroną jest sylabus i sobór, symbolem krzyż ozdoby liliami i chorągiew Henryka V i Joanny d'Arc z dewizą: „Chrystus jest zwycięzca, on panuje, on rozkazuje. Król jest jego następcą i pierwszym jego poddanym.“ Dopóki sylabus, nieomylny papież i biała chorągiew będzie postrachem dla monarchicznych konserwatystów, dopóki marzyć będą o gallickiej i liberalnej monarchii, dopóty nie powinni mieć nadziei pokonania rewolucji, której pomimo swój woli stają się współwinnymi.“

Dzień dzisiejszy pamiętnym będzie w dziejach Francji. Dzisiaj bowiem o 9 i pół godzinie rano opuścił ostatni żołnierz niemieckiej ziemi francuską. Wszystkie dzienniki francuskie poświęcają doniesieniu temu faktowi drugie wstępne artykuły, a niektóre nawet powiadają wręcz, iż Francja musi nazad odzyskać Alzację i Lotaryngię, ale powinna być ostrożną i chwycić dopiero wtedy za oręż, gdy już dość będzie silną. Etain, ostatni etap na ziemi francuskiej, opuściło niemieckie wojsko już wczoraj rano. Jeden z korespondentów paryskich, których prawie wszystkie dzienniki paryskie wysłały do Verdun i Etain, aby zdawali pilne relacje o ewakuacji, donosi, że kiedy generał Manteuffel zgromadził na placu całe swe wojsko, by dać rozkaz do pchodu, z przystojnej publiczności zawołał ktoś: „Dobry drogi, Manteufflu, nie wracaj więcej. Niech żyje Francja!“ Generał Manteuffel obrócił się w tę stronę, z kąd głos dochodził i rozśmiał się serdecznie. Z Verdun wymaszerowali już Prusacy przedwczoraj 14 b. m. Miasto zachowało się przy wymarszu jak najspokojniej, poczem odbyła się uroczysta procesja z biskupem i całym duchowieństwem na czele z katedry do kościoła św. Wiktora. Kilka dzienników jak Rappel, Evénement i XIX. Siècle przyniosły poemat Wiktora Hugo z powodu ewakuacji pod tytułem: „La liberation du Territoire.“ Prasa niemiecka z wielkim oburzeniem zaznacza ten wiersz, twierdząc, że Wiktora Hugo ubliżył tylko swój poetycki sławie. Berlińska National-Ztg. mianowicie nie może darować wielkiemu pocie tego utworu i cytując z niego ustępy, które mają dowieść publiczności, jak ten wysoko niegdyś ceniony poeta upadł nisko. Tymczasem wściekłość ta nie ma żadnej podstawy, bo Wiktora Hugo powiada po prostu między innymi: „Czekam dnia, w którym powstanie z pośród nas Herkules, odzyska utracone Francji granice i zetrze w proch Fryderyków, Wilhelmów, Attyle, Schindlerhannów i Bismarcków. Francuzi! Wyście sami z własnej woli pozwolili sobie zabrać wasze ziemie, wieś i miasta, waszą rzeczą stracić odzyskać, ale połączeni siłami wytrwale do dzieła. Patrzcie i czekajcie!“

HISZPANIA.

* **Madryt**, 15 września. Ostatnie energiczne rozporządzenia rządu madryckiego oddziaływały nader zważenie na wzmocnienie powagi władz prowincjonalnych. — Tak ciężko w czasach ostatnich upadła na duchu ludność Katalonii poczyniła co raz wolniej oddychać odciążone zostały bezwzględne przepisy

przeciw burzycielom porządku publicznego i nieposłusznym wojskowym. Wsie i miasteczka organizują milicję obywatelską, mające wspierać usiłowania wojsk regularnych; majątniejsi spieszą z ofiarami pieniężnymi i do szeregów wojskowych zaciągają się ochotczy młodzież wszelkich stanów. Dekretem urzędowym mianowany został naczelnym dowódcą armii północnej generał Moriones.

Jeden z korespondentów dziennika Manchester Guardian odwiedził w tych dniach głośnego generała Cabrę i przy tej to sposobności dał tenże dość jasno do zrozumienia, że nie tajemni mu jest, iż większa część Hiszpanii spogląda nań jako na domniemanego zbawcę kraju. Po kolei wzywali go: Prim, Amadeusz i Don Karlos, aby zechciał użyć ich sprawie swego ramienia, za każdą atoli razą odmawiał, gdyż był przekonany równie o niemożliwości rządów Prima jak Amadeusza i Don Karlosa. — Generał nie zapierał się swych sympatii dla Karlistów, nadmieniał jednakże, że za nadto dobrym jest patriotą, aby narzucać ojczyźnie człowieka tyle w kraju nie popularnego i przyczyniać się tym samym do wzniecenia zarzewia wojny domowej. Co innego — rzekł on — brać udział w wojnie domowej dla utrzymania porządku publicznego i pokonania burzycieli, a co innego wzniecać wojnę domową, aby osadzić pretendenta na tronie. Jedno zrobił — drugiego nie uczynił. — Gdyby przyjął najniższą sprawą Don Karlosa jakie takie miały widoki! Lecz brak jęj wszystkiego. — Ani pieniędzy, ani karności, ani dobrych dowódców, ani sympatii w kraju! Słabo szło w lecie, co dopiero będzie w zimie! Pod surową podcięgłą Cabrera krytykę niekonstytucyjne zasady Don Karlosa i nie tań, że w Hiszpanii rząd konstytucyjny jest warunkiem sine qua non. — W końcu nadmieniał generał, że być może iż jeszcze użyć swą spady tyle drogiej mu ojczyźnie, może być nawet, że uczyni to w usługach Don Karlosa, jeżeli tenże będzie gotów obdarzyć Hiszpanię sprawiedliwym, wolnomyślnym i pełnym tolerancji rządem. W przeciwnym razie może nań liczyć to stronnictwo, które weźmie sobie przedewszystkiem za zadanie ustalenie porządku.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy od p. J. B. z przegranego zakładu w kotelu francuskim tal. pięć, i od p. L. Pilańskiego z Berlina, jako składkę zwyczajną za kw. III i IV rb. tal. 6, kwoty te do kasy Dyrekcji oświaty przesłaliśmy.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 18 września. Król włoski miał dzisiaj po południu długą naradę z prezesem gabinetem Minghettim i ministrem spraw wewnętrznych Viscontim Venosta, poczem przyjął włoskiego posła hr. de Robilant et Cereaglio i oddał następnie wizytę obecnym tu arcyksiężom. Dalej udał się Wiktoria Emanuel na plac wystawy i był obecnym przy otwarciu wystawy koni. W śniadaniu danym w cesarskim pawilonie brali udział arcyksiężęta, włoscy ministrowie, Andrassy i Chlumecy. Wczorajem będzie obiad familijny w Schönbrunnie i przedstawienie w operze.

Królewice, 18 września. Cholera ustała tu już zupełnie. Wczoraj zaszyły dwa tylko jeszcze przypadki choroby i dwa śmierci.

Perpignan, 18 września. Wedle wiadomości z Barcelony wymaszerowała z Gerony kolumna 4000 ludzi pod wodzą brygadiera Reyes, mająca zasłaniać transport do Olot. — Karliści gotują się do nowego uderzenia na Berga.

Nowy York, 18 września. Wedle dalszych wiadomości z Chicago spłonęło tam 64 domów. — Straty obliczają na 300,000 dolarów.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 19 września. Legitymistyczne koła zaręczają o bliskim porozumieniu się z hrabią Chambord, który stronnikiem swych upelnomocnił do oświadczenia, że nie odrzuca bynajmniej praw narodu i zezwala na obrady w Zgromadzeniu narodowym nad przyszłą konstytucją Francji. Zachowawczo-liberalni wahają się i obawiają, że hr. Chambord dwóch głównych nie spełni warunków, a mianowicie co do kwestji sztandaru i polityki w obec zagranicy szczególnie co do Włoch. Wedle Temps polecono deputowanemu Larcy doręczyć hr. Chambord adres 130 deputowanych prawicy, — w którym oświadczenia, że bronie będą prawa hrabięgo Chambord co do sztandaru w zasadzie, — żadnych nie zrobią ustępstw a hr. Chambord obowiązując się przyjąć koronę jeżeli mu Francja ofiaruje takową z trójkolorową chorągwią. Na wstępie nikt nie będzie żądał od niego ofiar, ale nie potrzebując stać się niewiernym swym zasadom może działać w interesie narodowego kościoła jeżeli taka zapadnie uchwała Zgromadzenia narodowego. Wedle Journal de France powinszował hr. Chambord paryżkiemu arcybiskupowi jego ostatniego pasterskiego listu.

Obwieszczenie.

Wyznaczone na dz. 24 września r. b. w Piaskach, na 25 września r. b. w Miłosławiu i na 9 października r. b. w Kurniku jarmarki kramne i na bydlę i wyznaczone na dzień 2 października r. b. w Dolisku jarmark kramny, na bydlę i konie znoszą się niniejszym celem zapobieżenia rozszerzeniu się cholery.

Poznań, dnia 17 września 1873.

Prezes naczelny.
Guenther.

Bekanntmachung.

Die am 24 September c. in Sandberg, am 25 September c. in Miłosław und am 9 Oktober c. in Kurnik anstehenden Kram- und Viehmärkte und der am 2 Oktober c. in Dolzig anstehende Kram-, Vieh- und Pferdemarkt werden zur Verhütung der Verbreitung der Cholera aufgehoben.

Posen, den 17 September 1873.

Der Ober-Präsident.
Guenther.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 19 września.

* Wedle zapowiedzi odbyło się we wtorek dalsze zebranie budowniczych tutejszych, na którym obradowano nad § 1. nowej ordynacji budowlawej dla miasta Poznania i dokładniej wszystkie wyliczone budowle, do wykonania których byłoby potrzebne zezwolenie władzy. Dalsze zebranie odbędzie się dnia 25 mb. w dotychczasowym lokalu, w handlu W. F. Meyer'a przy Wilhelmowskim placu.

* W dniu wczorajszym pożegnał dr. Rymarkiewicz w imieniu grona nauczycieli tutejszego gimnazjum Marię Magdaleny opuszczających z 1 października pomieniony zakład nauczycieli pp. Kłosowskiego, Łukowskiego i Łazarewicza. Profesor Kłosowski w serdecznych wyrazach pożegnał we własnym i dwóch razem z nim zakład opuszczających kolegów, towarzyszy wspólnie przez długie lata pracy około kształcenia młodych pokoleń w gimnazjum Marii Magdaleny.

* Tutejszy handel cygar i cygarett S. Zychliński sprzedał od 16 września 1873 do tegoż dnia roku bieżącego tak w sprzedaży hurtowej jak detalicznej blisko 9 milionów cygarett (8,700,000) Sulima z drewnianych fabryki pp. F. L. Wolff.

* Dnia wczorajszego odbył się egzamin aspirantów do jednorocznej służby. Z dziewcząt, którzy się zgłosili, złożyło go 2 Polaków, Gutowski i Szokalski, 3 Niemców i 2 Żydów.

* Na Piosniki, arye i dumki narodowe otrzymaliśmy od p. Łękiego z Posadowa tal. 3 na 30 egzemplarzy i od pani hr. F. M. z Miłosławia na 30 egzemplarzy.

* Ani książek na biblioteczki dla Szlaska ani najmniejszej kwoty na ten cel, prócz dwudziestu książek ofiarowanych przez F. R., do tej chwili nie otrzymaliśmy. — Pośrednictwo nasze i nadal w tej sprawie ofiuujemy.

* Doniesienia policyjne. Znalezione złotą obrączkę znaczoną J. N. 25, 4, 65 Boże błogosław; miała zieloną papugę uciekła właścicielowi, a znalazł ją białą chustkę do nosa, mały kaganiec dla psa, portmonetkę z 2 sgr. 9 fen., książeczkę do zapisów, torebkę damską wraz z białą chustką do nosa.

* Roki sądy przysięgłych. Józef Czerwinski, robotnik z kolonii Bogna, pięć razy już karany już to więzieniem, to karami, już to w domu karne, stał przed sądem we wtorek, oskarżony o ponowne popełnienie ciężkiej kradzieży, której się dopuścił, ukradłszy wyrobnikowi Janowi Hein z domu jego, leżącego nad drogą z oledrów Sionawskich do Obronik prowadzący rzeczy tak jego własne jak i żony i dzieci, i kilka talarów pięćdziesiąt, które były ukryte w szafie. Kilka dni potem, 10 lipca 1870 aresztowany na jarmarku w Ryczywole, zbliżył podczas transportu do więzienia rogóżńskiego i dopiero dnia 8 czerwca rb. zdolanego przytrzymał w Żninie. Czerwinski przyznał się choć w części, że Heinowi ukradł rzeczy, zaprzeczył jednak, jakoby był ukradł i pieniądze. Z zeznania świadków jednak nabrali przysięgli przekonania o jego winie, ponieważ zaś przyjęli okoliczności łagodzące, przeto skazał go sąd na wniosek prokuratora tylko na 3 lata więzienia i na utratę praw honorowych na taką przeciąg czasu. Następnie toczyła się sprawa przeciw żonie gospodarza Maryannie Kubiakowej z Lisowskiej, która, jak to swego czasu donosiliśmy, zabiła siostrę Antoniego Perza. Ponieważ przysięgli z toku sprawy nabrali przekonania, że podesadą w własnej tylko obronie porwała drag, którym tak silnie uderzyła Perza, iż ten nazajutrz umarł, przeto uznali ją niewinną zarzuconej jej zbrodni a deputacja sądowna kazała ją wypuścić na wolność.

* Tutejszy bank budowlowy (Bau Bank) rozwija, jak donosi Posener Ztg. na noweliutym Bismarcka czynność wielką, aby przed początkiem zimy jeszcze wszystkie rozpoczęte już budynki pokryć dachem. Po wschodniej stronie ulicy sześć domów już jest skończonych, które obecnie wybudować się wezwazają; po stronie zachodniej pracują gorliwie nad rozpoczęciem dopiero przez kilku tygodniami czterema domami, a świeżo rozpoczęto budowę domu w narożniku Berlińskiej ulicy przysięgłego do domu p. Mańkowskiego. Po stronie wschodniej dwa jeszcze w przyszłym roku mają być wzniesione domy w narożniku św. Marcina. Obecnie brukują nową ulicę bruk na być ukończony do końca września. Na największym gruncie po wschodniej stronie mają wedle planu architekt p. Negendank, pod którego specjalnym dozorem budowlę wszelkie się wykonują, być wybudowanymi na tylny jej części wielkie łazienki publiczne, dla dam i panów. — I w wielkiej cegielni banku w Junikowie panuje czynność wielka. Ustawiona tam prasa parowa wyrabia dziennie 35,000 cegieł, które wypalają się w dwóch piecach pierścieniowych. W przyszłym roku ma tam stanąć budynek dla maszyn, za pomocą których dwie prasy mają być w ruch wprawiane. Produkcyja tegoroczna dojdzie prawdopodobnie do 10 milionów cegieł. Zamierzają także założyć tam fabrykę towarów z gliny.

* Dobra rycerska W. i M. Buizig, niedaleko stacyi kolei żelaznej Lipy w Prusach zachodnich nabył dnia 16 mb. w Złotowie na subhasie sądowej tutejszy wschodnio-niemiecki bank produktów (Ostdeutsche Produktenbank) za 153,000 tal., jaka to suma ciążyła na dobrach tych jako dług tego banku.

* Pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy szkolnego p. dr. Folte odbył się w Pile dnia 17 mb. egzamin autorytetów tamtejszego gimnazjum. Było ich czterech, którzy za dojrzałych do słuchania wykładów uniwersyteckich uznani zostali.

* Cholera. Tak w Sierakowie jak Międzyrzeczu panuje jeszcze cholera i zabiera ofiary. Lwówek był dotąd wolny od tej epidemii, natomiast grasuje tam i po wsiach okolicznych w zaskarżający sposób biegunka, mianowicie pomiędzy dziećmi. W przypadkach, gdzie lekarz wcześniej bywa wezwany, rzadkie zdarzają się przypadki śmierci; ale po wsiach grasuje cholera okropnie. I tak pochwano z jednej tylko wsi w zeszłym tygodniu 5 dzieci. — W Inowrocławiu ustała już cholera; tak samo ustała już w wielu wsiach okolicznych, podczas kiedy w innych dopiero się ukazuje. Dnia 15 mb. musiał się komisarz obwodowy z Inowrocławia w towarzystwie dwóch żandarmerji udać do Turzan dla przytłumienia wybuchłych pomiędzy tamtejszymi wieśniakami rozruchów, którzy opierali się podobno pochowaniu protestanta na wspólnym cmentarzu dla chłopskich.

* Wedle korespondencji, jaką Posener Ztg. pod dnem 15 mb. odebrała z Chłudowa, w poznańskim powiecie położonego, bawi tam obecnie agent pewnego towarzystwa hamburskiego, nazwiskiem Fr., który namawia ludzi do emigracyi do stanu Minneotacy w Ameryce północnej. Wmawia on w nich, że 15 jeszcze milionów ludzi może tam znaleźć umieszczenie, że gruntu tam bardzo tanie, a nie kosztuje nawet 3 tal. Cesarz niemiecki ma wedle niego objąć protektorat nad wychodźcami, skoro ich się dostateczna zbierze liczba; ponosi zaś mały tylko koszt podróży do Hamburga, z kąd bezpłatnie na przyszłe miejsce zamieszkania przewiezieni zostaną. Agent rzeczny każe sobie zwerbować ludźmi płacić 10 sbr. W gościnu w Chłudowie, gdzie agent ma kwatery, był w dniu powyższym wielki natłok ludzi, chcących emigrować. Z Chłudowa zamierza podobno w dniach najbliższych odwiedzić i okoliczne wieś i domini. Okręt jeden z wychodźcami przed niego zwerbowanymi odeszł już a d. 1 kwietnia 1874 na odeszł drugi. — Sądymy, że władze rządowe rychło zapobiegą tym nieczynym frymarkom agenta tego.

* W Copotach spodziewano się w tym roku bardzo licznych gości, mianowicie Polaków z Galicyi. Stało się inaczej, z Galicyi nie było nikogo, a książkę zapowiadanych już wcale nie Polaków mało, a wszystkich gości kapelowych tylko 1779 osób, tworzących 576 rodzin. Jest to ledwo trzecia część tego, co bywało w dobre lata.

* **Kalendarz**. Jutro w sobotę dnia 20 września Suchedni i Eustachego męcz.; w kalendarzu słowiańskim Myślisława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 43, zachód o godzinie 6 minut 3.

Dnia 20 września 1266 śmierć Prandoty Białoczerwskiego, biskupa krakowskiego. — 1492 koronacja Jana Olbrachta. — 1549 hold książąt pomorskich.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 19 września.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Ty-szkiewicz z Sielca, hr. Buński z żoną z Biedrowa, Polak z Sremu, Karczowski z Wyszkowa, Jarochowski z żoną z Pierwszowa, Haba z Królestwa Polskiego, ks. prob. Górecki z Roska.

TILSNERA HOTEL GARNI. Borczykowski i Citron z Chelmona, Knecharski z Srody, Przybilski z Żar, Ehrenberg z Monachium, Mewes z Dyseldorfu, Liedemann z Strassburga, HOTEL BERLINSKI. Kofiski z Tornia, pani Simoni z Zgorzelca, Wołaski z Orłowa, Schwarze z Frankfurtu n.O.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 19 września.

Zyto: cena regulacyjna 60, — na wrzesień 60, wrzesień-październik 59½, na jesień dito, październik-listopad 59½, listopad-grudzień 58½, grudzień-styczeń 58, styczeń-luty 59.

Wyp. ctr. Okowita: cena regulacyjna 24½, wrzesień 24½, październik 24½, listopad 20½, grud. 20½, styczeń 1874 20½, luty 20½. Wypowiedziano — litrów.

Ceny targowe		Ceny.			
w mieście Poznaniu		Ceny.			
dnia 19 września 1873 roku.		Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	
Pszenny pięknej, szefel po 42 kil.	3 22 6	3 21 8	3 20 9		
średniej	3 17 6	3 15	3 10		
pośledu	3 7 6	3 5	3 2 6		
Żyta ciężkiej	2 22 6	2 20	2 19		
średniej	2 18	2 17	2 16		
pośledu	2 15	2 13 6			
Jęczmienia wielk.	87				
drobn.					
Owies	25	1 15	1 10	1 6	
Grochu do gotowan.	45				
Grochu na paszę					
Rzypki zimowego	40				
Rzypki zimowego					
Rzypki latoowego					
Talarki	35				
Kartofl.	50	25	22 6	20	
Wyki	45				
Łubina żółt.	45				
niebiesk.					
Konieczny czerw. cent. po 60 kilo.					
Konieczny biały					

* **Młaka**. Berlin, 18 września. Pszena nr. 0. 12½-12 talar No. 0 i 1 11½ tal., rżana nr. 0 11½-10½ tal., nr. 0 i 1 10-9½ talarów.

Giełda berlińska, 18 września.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 78-84 talar. wedle gat. żąd. na wrzesień i wrzesień-październik 87½-88, październik-listopad 86½-87½, grudzień 86½-87, kwiecień-maj 86½-87 talarów płacono.

Zyto: per 1000 kilo w miejscu 60-71 tal. wedle gat. żąd. stare rosyjskie 60½-61, nowe 67½-70½, piękne nowe — tal. z dwor. pl. na wrzesień i wrzesień-październik 60½, październik-listopad 60½-61½, grud. 61½-62, kwiecień-maj 61½-62 tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 56 — 70 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 47-55 tal. wedle gatunku ż.; szlaski i czeski 51-53½, wschod. i zachod.-pruski — tal. z dwor. pl. — pomorski 52-54, rosyj. i pols. — tal. z kolei płać, na wrzesień-październik 53½-54, październik-listopad 51½-52, listopad-grud. 50½ tal. płać.

Groch per 1000 kilo do gotowania 60-65 tal., na paszę 56-59 talarów.

Rzyp per 1000 kilo — tal.

Rzypki per 1000 kilo na wrz.-paź. — tal.

Olej rzypkowy per 100 kilo w miejscu 20 tal.; na wrzesień i wrzesień-październik 19½-20, październik-listop. 19½-20, listopad-grud. 20-21 tal. płać.

Olej liny per 100 kilo w miejscu 26 tal.

Olej skalny per 100 kilo w miejscu 11½ tal.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejscu bez beczki 25 tal. 15-20 sbr. płać, na wrzesień 25 tal. 5 sbr. do 24 tal. 20-25 sbr., wrzes.-październ. 25 tal. 12-15 sbr. paźdz.-listop. 21 tal. 10-14 sbr., listopad-grudzień 21 tal. 2 sbr. do 20 tal. 26 sbr., kwiecień-maj 21 tal. 10-3-8 sbr. płacono.

Giełda wrocławska, 18 września.

Zyto: per 1000 kilo niż, na wrzesień i wrzesień-paźdz. 62½-63½, październik-listopad 62-61½ pl, listopad-grudzień 61½ kwiecień-maj 61½ tal. pl. i żąd.

Pszenica: per 1000 kil. 85 zł.

Jęczmień: per 1000 kilo 62 tal. płać.

Owies: per 1000 kilo. 47½, wrzesień-październ. 47½, kw.-maj — tal. pl.

Rzyp: per 1000 kilogr. 85 tal. żąd.

Rzypki zimowy per 1000 kilo na wrzes.-październik —, listopad-grud. — tal. pl. i żąd.

Olej rzypkowy per 100 kilo bez handlu, w miejscu 20½ tal. żąd., na wrzesień 20½ żąd., wrzesień-październik 20 tal. pl, paźdz.-listopad 20½ tal. żąd.

Okowita za 100 litrów po 100% niż, w miejscu 26½ tal. żąd. 26 tal. płać, na wrzesień 25½-26, wrzesień-październ. 23½-24, paźdz.-listopad 21½, listopad-grudzień 21½, grud.-stycz. — pl, kwiecień-maj 21½ tal. żąd. i pl.

Kursa telegraficzne.

BERLIN, 19 września 1873.

Stan powietrza: zmienne

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Psz. słabo			Owies: spok.		
na wrzes.-paźdz.	87½		na wrzes.-paźdz.	53½	
paźdz.-listopad	—		Olej skalny:		
kwiecień-maj	85½		w miejscu	10½	
Żyto słabo			March. poz. E.B.	97	
w miejscu . .	60½		Pruskie oblig. p.	—	
na wrzes.-paźdz.	60½		Nowe pozn. list. z.	—	
paźdz.-listop.	60½		Pozn. rent. listy	—	
kwiecień-maj	62½		Kolęj żel. państ.	208½	
Olej rzep. spok.			Lombardy	103½	
w miejscu . .	20		Aust. losy z 1860	—	
na wrzes.-paźdz.	19½		Włoska renta	61½	
paźdz.-listopad	19½		Amerykany	97½	
kwiecień-maj	21½		Austr. akc. kred.	138½	
Okow. stale			Pożyczka turecka	50	
w miejscu	—		7½% Rumunji	—	
na wrzesień	24 25		Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	23 10		Rosyjsk. banknoty	—	
kwiecień-maj	21 9		Austr. renta srebr.	—	
			Usp. niepewne		

Józefie Łukaszeu

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 1 złp.

Aleksander i Władysław
Miaskowscy

upraszają się, aby adres swój przesłali do Redakcji Dziennika Poznańskiego pod Nr. 4969.

Spólnika

poszukuje się z kapitałem najmniej **3000 tal.** do rozprzestrzenienia istniejącego w Wrocławiu, przynoszącego znaczne korzyści **interesu**, oraz do założenia fabrykacji pewnego rzetelnego, przy dotychczas nader małej konkurencji wielki odyt mającego **artykułu**.

Pismienne oferty pod **B. D. 10 Nr. 4833** w Admistr. Dzien. Poznańskiego złożyć.



Towarzystwo kolei

poznansko-kluczborskiej.

Panowie akcjonariusze Towarzystwa kolei poznansko-kluczborskiej wzywają się niniejszem przy powołaniu się na §§. 6 i 7 statutu Towarzystwa, aby wpłacili dalsze 20% na podpisane akcje pierwotne i akcje pierwotne z prawem pierwszeństwa wynoszące 20 tal. resp. 40 tal. po potrąceniu 14 sgr. resp. 28 sgr. pięcioprocentowej prowizji za spłacone już 10% do ostatniego dnia października r. b. a więc

19 tal. 16 sgr. na każdą akcję pierwotną a

39 tal. 2 sgr. na każdą akcję pierwotną z prawem pierwszeństwa

w Berlinie i Wrocławiu w domu bankowym **Jakób Landau**, w Poznaniu w **prowinicyonalnym Banku akcyjnym**

w czasie od 15 do 31 października roku bież.

za okazaniem lub przesłaniem arkuszy kwitowych dla uniknięcia zagrożeń w powoł. §. 7 kar konwencyonalnych i strat dalszych.

Poznań, 10 września 1873.

Rada nadzorcza.

Dr. Honigmanu.

Frankfurtska loterya targowa na konie

za zezwoleniem wysokiego rządu.

Przy loterii tej pójda do podziału 9 eleg. ekipażów z czwórką lub parą koni, piękne sanki z parą koni, 60 najpiękniejszych wierzchowców i cugowców a oraz kilka set innych cennych wygranych. Do tej ulubionej ogólnie loterii rozsyła podpisany losy włącz. portoryum i kosztami przy nadesłaniu odnoś. wygranych:

1 los za 1 tal. 5 sgr. czyli flor. 2 3 kr.

6 losów za 7 tal. — sgr. czyli flor. 12 15 kr.

za przesłaniem należytości lub za zaliczką pocztową. Każdy udział mający odbierze po ciągnięciu wykaz wygranych franko i bezpłatnie od domu handlowego

Jan Geyer w Frankfurcie M.

NB. Ponieważ udział w tej loterii bywa zwykle nadzwyczaj wielki, przeto należy wcześniej przesać zamówienia, by można wszelkim życzeniom zadość uczynić.

PIEKARNIA WIEDENSKA

poleca szanownej Publiczności wybory

(4989)

**chleb francuzki pszenney,
buleczki wiejskie i
ciasta śliwkowe.**

Wielki Amerykański Bazar fortepianów K. DMOCHOWSKIEGO

w Poznaniu, Wrocławska ulica Numer 15

zaopatrzony w znaczną ilość **najprzedniejszych** instrumentów systemu Ameryk. Krótkich, salonowych i koncertowych fortepianów, eleganckich pianin o olbrzymich tonach, różnego rozmiaru, całych z żelaza i metalu, — poleca się łaskawym względem szanownej Publiczności. Za dobroć, trwałość i mistrzowskie wykończenie daje się 10-letnią gwarancją. Przyjmują się stare w zamian za nowe. Warunki kupna przystępne — **ceny niesłychanie niskie**. Reparaty i strojenia przyjmują się, i te z największą dokładnością i pospiechem uskuteczniają się.

Opinia szanownej Publiczności

WIZYKATORIA PAPIER ALBESPEYRES

WIZYKATORIA ALBESPEYRES — Skutek pewny i regularny. — Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi. (1848)
PAPIER ALBESPEYRES — Preparacja bardzo dogodna do utrzymywania wizykatorów bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości. — U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Poznaniu w aptece P. Dr. Mankiewicza i R. Barcikowskiego.

PIGULKI BLANCARD'A

Żelazisto - jodowe, niepodlegające rozkładowi, potwierdzone przez paryżską akademię w 1850 r.

Zamieszczono w 1866 r. w formuł. legalnym franc., w kodexie etc

Łącząc w sobie własności **Jodu i Żelaza**, pigułki te używają się specjalnie i szczególnie przeciw słabościom **skrofulecznym**, w **pierwszych początkach suchoty**, w **osłabieniu organizmu**, jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o **oddziaływanie** na krew, w **blednicy**, **niedostatkach** lub **braku regularności** dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jej odpływu. (1821)

Uwaga: Jodan żelaza nie czysty albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych pigulek Blancard'a** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczęć ze **srebra reakcyjnego** (argent reactif) z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonej jak obok.

W Poznaniu w składzie materyałów aptecznych p. R. Barcikowskiego i w aptece dra Mankiewicza.

40 lat

powodzenia KAPSUŁKI RAQUIN

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademię medyczną.

„KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawia. Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani odbijania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparatów KOPAIWY, a nawet KAPSULEK klejowych. Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomyślnego skutku. — „Dwa flakoniki są dostateczne w najporeczywszych wypadkach.“

U wynalazcy w Paryżu przy ul. Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Poznaniu w apt. p. dr. Mankiewicza i R. Barcikowskiego.



Sprzedaż tryków

w Dzieczynie pod dworcem kol. Bojanowo

rozpocznie się dnia 1 października.

R. Goeppner.

(4987)

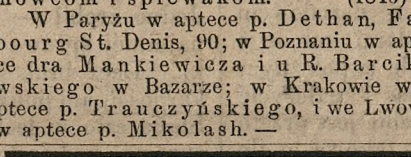
Mój nowo założony, dobrze zaopatrzony **skład trumien metalowych** różnego gatunku, także z **lustrami, trumien dębowych i sosnowych** polecam szanownej Publiczności po cenach umiarkowanych. (4982)
Środa, dnia 18 września 1873.

BRONISŁAW JENCZ,
mistrz stolarski.

GIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

są niezawodnym środkiem przeciw cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, cuchnącemu oddechowi, zawirowaniu, oparzeniu i nabrzmieniu w gardle, spowodowanemu przez ciągłe palenie tytoniu lub używanie merkurysu. Lekarze zalecają je szczególnie jako niezawodny środek i środek do leczenia. (1846)
W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza i R. Barcikowskiego w Bazarze, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, i we Lwowie w aptece p. Mikolash.



W Poznaniu dostać można w aptece p. Dr. Mankiewicza. (1851)



W Poznaniu dostać można w aptece p. Dr. Mankiewicza. (1851)

Zdrowe zęby!

Do czyszczenia i utrzymania w stanie zdrowym zębów i działań nadaje się **anaterynowa woda do ust** dra **J. G. Poppa**, ces. król. dentysty nadwornego w **Wiedniu**, Stadt, Bognergasse Nr. 2, jak żaden prawie inny środek, ponieważ nie zawiera w sobie żadnych zdrowiu szkodliwych ingrediencji, zapobiega gniciu zębów i tworzeniu się osadu, ochrania przed bólem zębów i gniciem ust a choroby te (jeżeli się już pokazały) po krótkim użyciu łagodzi i usmierza. (247)
W towarze prawdziwym zawsze do nabycia przez następujące sklepy:

w Poznaniu u **H. Kirsten Wwy.**

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. **Levasseura**, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1845.)

Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

STARANNE UTRZYMANIE ZEBOW CEBY DZIAŁEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do ZEBOW (opiat) Dethana.

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnej woni i smaku leczy puchliny twarzy, wzmacnia mięśnie dziąsłowe, utrzymują czystość i białość zębów, zapobiegają pruchnięciu i usmierza najwciążliwszy ból zębów.

W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis 90; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza, R. Barcikowskiego (w Bazarze) i T. Łużnińskiego; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i we Lwowie u pana Mikolash. (1827)



Dominium Zieleniec pod Szwajcarami ma na sprzedaż (4991)

120

tucznych skopów.

Sprzedaż owiec.

Dom. Pollentschine w powiecie trzebnickim, stacya kolei Sybilleort, sprzedaje wielką ilość zdalnych do hodowli i do opasu **maciorek i skopów** wieku od 2—5 lat.

Zwierzęta są zdrowe i silne i dawały dotychczas przy strzyżeniu wehny 3 1/4 fut. (4915)



W czwartek dnia 11 bm. zagnął **wyżel** brudno-ciemno-kasztanowaty z skórzaną obrozą i mosiężną kłóteczką wabi się **Raison** (Reza). Oddawca takowego odbierze stóśowną nagrodę w **Dom. Brylew** pod Lesznem. (4965)

Dominium Pakosław pod Rawiczem poszukuje (4981)

dzierżawy mleka.

Blizszej wiadomości udzieli zarząd gosp.

Młody, żonaty urzędnik gospodarczy,

posiadający dobre świadectwa i rekomendacje poszukuje posady od 1 paźdz. r. b. Zgłoszenia do Adm. Dzien. pod Nr. 4977. (4977)

W Dom. Siemianice, stacya poczt. Opatów W. Ks. Pozn., znajduje natychmiast pomieszczenie **pisarz**

gospodarczy, obeznany dokładnie z prowadzeniem ksiąg i wewnętrznym zarządem gospodarstwa. Oprócz świadectw, które r. należy przysłać pod wyżej podanym adresem, koniecznym jest jeszcze list rekomendacyjny. (4966)

Ekonom bezzenny w średnim wieku, praktycznie wykształcony pr. lat 25 w swoim zawodzie i dotychczas w miejscu, życzy sobie zaraz lub od 1 paźdz. przyjąć inne miejsce. Blizszej wiad. udzieli Eks. Dzien. Pozn. pod Nr. 4928. (4928)

Pisarza gospodarczego wskaże Ekspedycja Dziennika Poznańskiego pod Nr. 4900. (4900)

Ogrodnik, kawaler, zaopatrzony w jacy się teoretycznie i praktycznie na swym zawodzie; poszukuje miejsca od 1 października. O łaskawe oferty uprasza pod liter. **J. N. post. rest. Budzyn. W. Ks. Pozn.** (4933)

Wykształcony piwowar poszukuje miejsca — zaraz albo od św. Michała. Adres poda Eksp. Dz. Pozn. pod Nr. 4727.

Młody człowiek, mogący dostawić najlepszych rekomendacji, poszukuje obowiązków **do rozmaitych posług**. Zgłosić się można do portyera przy Mińskiej ul. pod Nr. 35. (4695)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 18 września.			Niemiec. bank hyp. v.			Czeska kolej zach.			Ameryk. pożycz. 18-2			Prus. zakład kredyt.			Szwajcar. Unia akc. z.		
			Meiningn. 4			B. zesko-grajewska 5			dito nowa 5			Szląskie stowarz. bank. 4			dito zachod. akc. z. 4		
			Niem. bank Union. 4			Koloński-mind. 4			Renta francuzka 5			Tellus 4			Tarnies-land. akc. z. 4		
			Stowarzysz. dyskont. 4			Krefeld-kepińska 5			Rumuńska pożyczka 5						Warszawsko-bydg. akc. z. 4		
			Gotajski bank kredyt. 4			Galicyjska Karola Lud. 5			Pożycz. turecka z r. 1865 5						Warszawsko-wied. akc. z. 5		
			Hanowerski bank 5			Hills-zóraw-gubieński. 4			dito z r. 1869 6								
			Kwileckiego i Sp. bank 5			Hanowersko-altenb. 5			Moneta w złocie, srebrze i papierach.						Papiery pruskie.		
			Magdeb. stow. bankowe 4			Kol. Rudolf. 4			Fryderyksdory 20			Pruska pożycz. ukonsolid. 4			Zagraniczne papiery.		
			Magdeb. bank pryw. 4			Leodium-Limb. 4			Napoleonsdory 1			dito 4			Amer. pożycz. 1882 6		
			Meinigska bank kredyt. 4			Marchijsko-poznańska 4			Imperyaly 1			Dobrowol. pożycz. państw. 4			Włoska renta 5		
			Austriacki zakład kred. 5			Magdeburg-halb. 4			Dolary 1			Prem. pożycz. państw. 1855 3			dito akcye tytun. 6		
			Austri. niemiecki bank 4			Górnośl. kol. lit. A. C. 3			Złoto w sztab. funt oeln. 1			Oblięgi długu państwa. 3			dito oblięgi tyt. 6		
			Wschodnio-niem. bank 5			dito lit. B. 3			Srebra funt oeln. 1						Austri. noty bank. 6		
			dito dito produk. 5			Austri. franc. kolej pań. 5			Austriack. noty bank. 8						dito renta papierowa 4		
			Poznań. bank prowinc. 4			Austri. półn. zachodnia 5			Rosyjskie noty bank. 8						Austri. renta srebrna 4		
			Pozn. bank prow. weks. 4			dito pol. państw. (Lomb.) 5			Francuskie noty bank. 7						Pols. lik. listy 4		
			Pruski bank 4			Wschodniopruska kol. 4			Dyskonta wekslowe 5						Ros. listy zast. na grn. 5		
			Pruski zakład kredyt. 4			półndniowa 4			dito lombardowe 5						Ros. amer. pożycz. z 1870 5		
			Prowincjonal. stowarz. 5			K. i. p. praw. brz. Odry 5									dito 1871 5		
			dyskont. 5			Reichenberg-pard. 4									Ros. noty bank. 6		
			Szląskie stowarz. bank. 4			Nadrenskie 4									Poż. tur. z 1865 5		
			Tellus, stow. ban. pożycz. 4			dito lit. B. 4									dito dito. z 1869 6		
						Reńska kolej (Nahe) 4											
						Rumuńska kolej 5											
						Rosyjska kolej państw. 5											
						Schwajc. Union 4											
						dito zachod. 4											
						Starogardzko-poznań. 4											
						Warszawsko-bydg. 4											
						Warszawsko-wiedeński. 5											
						Berliński-półn. z pr. p. 5											
						Krefeld-kepińska z pr. p. 6											
						Halls-zur-gub. z pr. p. 5											
						Marchijsko-pozn. z pr. p. 5											